

Odszedł Honorowy Obywatel Olkusza



Kazimierz Czarnecki
(1923-2017)

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość, że 28 stycznia 2017 roku zmarł Kazimierz Czarnecki –

Honorowy Obywatel

Olkusza. Miał 94 lata. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu w Olkuszu 3 lutego 2017 roku.



Z panem **Kazimierzem Czarneckim** współpracowałem przy budowie pomnika na Starym Cmentarzu w Olkuszu. Pomnik ten, odsłonięty 12 czerwca 2005 roku, poświęcony jest mieszkańcom Ziemi Olkuskiej zamordowanym w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych, zarówno Polakom jak i Żydom.

Pan Czarnecki, jako prezes Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych – Koło Nr 2 w Olkuszu, zachęcił mnie również do napisania książki „Mieszkańcy ziemi olkuskiej w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych”, wydanej w 2005 roku.

Warto także przypomnieć, że dzięki pomocy pana Kazimierza Czarneckiego, kilkanaście lat temu, Anna Rzemieniuk, uczennica Gimnazjum Nr 4 im. C.K. Norwida w Olkuszu, napisała pracę konkursową na temat olkuskich Żydów, która w konkursie ogólnopolskim zdobyła pierwszą nagrodę (laureatkę konkursu przyjął w Belwederze ówczesny prezydent A. Kwaśniewski).



Pan Kazimierz Czarnecki wielokrotnie przyjeżdżał do Muzeum Auschwitz-Birkenau, przekazując do archiwum różnorodne dokumenty, związane z Jego pobytem i innych olkuszian w niemieckich obozach. Pozostawił również świadectwo z tamtych czasów w postaci spisanej relacji i nagrania wideo.



Odślonięcie tablicy poświęconej jeńcom angielskim, Oświęcim 27.01.2005 r. (trzeci od prawej Kazimierz Czarnecki)

Uczestniczył w uroczystościach organizowanych przez Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz przez władze miejskie na terenie Oświęcimia, biorąc m.in. udział w odślonięciu tablic poświęconych pamięci oświęcimskich Żydów, ofiar Holocaustu, a także Polaków, niosących pomoc więźniom KL Auschwitz oraz tablicy upamiętniającej **jeńców angielskich**, którzy zginęli podczas jednego z nalotów bombowców alianckich na zakłady chemiczne IG Farbenindustrie.

Odszedł Człowiek, który jako więzień niemieckich obozów na trwale wpisał się do historii martyrologii olkuszan i zachowania pamięci o niej.

Kazimierz Czarnecki kilka lat temu wspominał:

Urodziłem się w Olkuszu 8 stycznia 1923 roku, gdzie uczęszczałem do Szkoły Powszechnej nr 1 – uczniami była polska i żydowska młodzież męska. Z kolei Szkoła Powszechna nr 2 była dla młodzieży polskiej i żydowskiej żeńskiej. Na terenie miasta funkcjonowało na bardzo wysokim poziomie Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego. Na ulicy Górniczej w Olkuszu istniała też Państwowa Szkoła Przemysłowo-



Leśniczówka w Olewinie koło Olkusza, gdzie Kazimierz Czarnecki spędził dzieciństwo.



Uczennice szóstej klasy szkoły powszechnej w Olkuszu (rocznik 1931/32), szesnaście uczennic tej klasy to Żydówki.

Rzemieślnicza, uważana za jedną z najlepszych szkół na terenach Zagłębia i Ziemi Olkuskiej. I do tych szkół uczęszczała również młodzież polska i żydowska. Nauczyciele jednakowo traktowali swoich wychowanków. Była tylko jedna istotna różnica. Polacy wyznawali wiarę rzymskokatolicką, a więc w niedzielę przychodziliśmy do szkoły i w zwartych szeregach ze sztandarem szkolnym szliśmy

na nabożeństwo do kościoła. Żydzi byli wyznania mojżeszowego i w soboty do szkoły nie przychodzili, gdyż to było ich święto „szabas”.

W niedzielę chodzili do szkoły przy gminie żydowskiej. Czego tam uczyli – nie wiem. W Olkuszku funkcjonowała gmina żydowska, która prowadziła działalność charytatywną wśród biedoty żydowskiej.

Żydzi w Olkuszku

Żydzi różnili się też ubiorem. Chodzili w bardzo długich płaszczach, dużych czarnych kapeluszach, a niektórzy nosili długie czarne pejsy. Młodzi, wykształceni Żydzi ubierali się normalnie w zależności od ich zamożności. Należy nadmienić, że młodzież szkolna była wychowywana w wielkim patriotyzmie, bez podziału na Polaków czy Żydów. Na terenie Olkuszku był żydowski klub sportowy pod nazwą „Postęp”, przemianowany później na „Makabi”. Do tego klubu należeli Żydzi w wieku od dziewiętnastu do dwudziestu pięciu lat. Drużyna ta prowadziła rozgrywki piłki nożnej z klubami olkuskimi. Młodzież szkół podstawowych posiadała swoje nie zrzeszone drużyny. W czasie rozgrywek dochodziło nieraz do sporów, bójek młodzieńczych, ale nie dlatego, że myśmy byli Polakami, katolikami, a oni Żydami. Bójki wynikały z nieczystej gry.

Muszę przyznać, że byłem wychowywany w dużej dyscyplinie, także nie mogłem sobie pozwolić na niewłaściwe zachowanie poza domem. Jak wyglądało współżycie między Polakami i Żydami, należy powiedzieć prosto: rodziny wykształcone, bogate, czy to polskie, czy żydowskie dogadywały się bardzo szybko. Dzieci robotników utrzymywały bliższe stosunki z dziećmi żydowskich rzemieślników. Podziały między ludźmi bogatymi i biednymi chyba będą zawsze. Pamiętam Żyda, który chodził po domach, skupywał skórki z królików i owiec. Gdy wracał do domu, zawsze przychodził do nas na obiad. Rodzice i my dzieci uważaliśmy go za swojego gościa. Prosił tylko przed posiłkiem, ażeby mu było wolno włożyć czapkę na głowę w trakcie jedzenia, bo tak kanon wyznania mojżeszowego nakazuje. Myśmy się do tego przyzwyczaili i nikt się z tego nie śmiał.

Wiele z obrzędów wyznania mojżeszowego były dla nas nieznanne, np. w okresie Paschy widzieliśmy jak Żydzi budowali małe pomieszczenia, w których się modlili. Myśmy nazywali je „kuczki”, bo w takim pomieszczeniu niemożliwością było stać i modlić się. Zaznaczam, że



przy modlitwach Żydzi używali nakryć w pasy. W czasie zgonu i pogrzebu kobiety zbierały się i bardzo płakały, albo udawały że płaczą, a my patrzyliśmy i zastanawialiśmy się, jak można było tak długo płakać. Nazywaliśmy je „płaczki”. Nie wolno było im przeszkadzać. Podobnie nie wolno było przeszkadzać Żydom podczas modlitwy.

Żydzi byli bardzo dobrymi matematykami i umieli prowadzić przedsiębiorstwa handlowe. Prowadzili sklepy wszystkich branż. Mniej zdolni byli przeważnie rzemieślnikami, takimi jak: krawcy, szewcy, czapnicy, kuśnierze, stolarze i malarze pokojowi.

W Olkuszu starsi mieszkańcy do dzisiaj wspominają fabrykanta wyrobów aluminiowych Żyda S. Ländra. Dom Państwa Ländrów nazywano domem otwartym. Na święta żydowskie zapraszano koleżanki i kolegów córek Państwa Ländrów oraz sąsiadów, z którymi byli zaprzyjaźnieni. Bardzo cenionym Żydem-lekarzem był dr Marian Auerhahn. Nie pamiętam, w którym obozie koncentracyjnym był więziony. Powrócił do Olkusza w 1945 roku. Zmienił wtedy nazwisko na Głuszecki. Zdobył tytuł naukowy doktora medycyny. Pracował w klinice ginekologicznej w Krakowie. Wszystkie kobiety z ciężkimi przypadkami z Olkusza trafiały do kliniki, gdzie ordynatorem był doktor Głuszecki.

Początek okupacji niemieckiej w Olkuszu

Całą harmonię współżycia między Polakami i Żydami zniszczyła druga wojna światowa wywołana przez faszyzm niemiecki. Terror jaki Niemcy zastosowali wobec Polaków i Żydów jest trudny do opisanie. Ogłoszono godzinę policyjną. Mury i płoty oklejono nakazami i zakazami. Żydzi musieli nosić opaski z gwiazdą Dawida, a Polakom zabroniono rozmawiać z Żydami. Za kontakt z Żydami groziła kara śmierci. W grudniu 1939 roku ogłoszono spis ludności obejmujących wszystkich od czternastego roku życia. Otrzymaliśmy tymczasowe dowody osobiste, tzw. „palcówki”. Żydów wysiedlono z centrum miasta, a w ich miejsce zakwaterowano Niemców, pełniących funkcje administracyjne. W styczniu 1940 roku zamknięto szkoły średnie, a tym samym zakończył się kontakt młodzieży polskiej z żydowską. Nazwę miasta Olkusz przemianowano w roku następnym na nazwę niemiecką Ilkenau. Wiosną 1940 roku aresztowano czterdziestu zakładników składających się z inteligencji olkuskiej, których wywieziono do obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen.



Znęcanie się nad Żydami podczas "Krwawej Środy" w Olkuszu

Żydów olkuskich zaczęto wkrótce wywozić do obozów hitlerowskich na terenie Dolnego Śląska: Hermannsdorf, Klein Magensdorf i Altenheim. Żydzi w tych obozach byli pod nadzorem SS, SA i policji specjalnej, a zatrudnieni byli przy budowie autostrady Berlin – Katowice. Za wykonywaną pracę nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia. Obozy te prawie niczym nie różniły się od obozów koncentracyjnych.

„Krwawa Środa” w Olkuszu

Wstrząsającym wydarzeniem dla mieszkańców Olkusza był lipiec 1940 roku. W nocy nieznany sprawca w domu doktora Juliana Łapińskiego zastrzelił żandarma niemieckiego. Doktor Łapiński wcześniej był aresztowany przez gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Niemcy ten kryminalny mord uznali jako działalność polityczną. W połowie lipca 1941 roku do Olkusza przyjechała karna ekspedycja SS. Na rynku zebrano wszystkich Niemców z terenu Olkusza, którzy w pochodzie przeszli pod dom doktora Łapińskiego. Pod murami ustawiono 20 Polaków, więźniów politycznych z więzienia w Mysłowicach i Sosnowcu oraz pięciu Olkuszan. Około godz. 15.00 pod murami domu doktora Łapińskiego ustawiono dziesięciu aresztowanych i pod budynkiem Marii Januszek następnych dziesięciu. Skazańcy zostali rozstrzelani. Ciała ofiar załadowano na ciężarówkę i wywieziono w nieznanym kierunku. Dom doktora Łapińskiego spalono doszczętnie. Po wyzwoleniu w miejscu dokonanej zbrodni zamocowano tablicę pamiątkową, a ulicy nadano nazwę „20 Straconych”. Niemcy nie poprzestali na tej zbrodni.

Pod koniec tego miesiąca nastąpił drugi etap tragedii miasta, zwanej „Krwawą Środą”. W nocy ponownie przyjechała ekspedycja karna złożona z gestapo i żandarmerii niemieckiej z Sosnowca. Niemcy otoczyli szczelnym pierścieniem miasto. Na ulicach wylotowych ustawili karabiny maszynowe, ucieczka z miasta była niemożliwa. Około północy rozpoczęto wywlekać z domu mężczyzn, tak Żydów jak i Polaków. W mieszkaniach przeprowadzano rewizje, bez powodów znęcając się na kobietami i dziećmi. Wyprowadzani mężczyźni trzymali ręce do góry lub założone na karku. Aresztowanych w szeregach odprowadzano na miejsce kaźni, a były to rynek olkuski, tereny koło Starostwa Powiatu Olkuskiego, gdzie obecnie znajduje się osiedle i Czarna

Góra nad korytem rzeki Baby. Wszyscy musieli leżeć dotykając brodą ziemi. W wyniku pobicia zmarł wtedy olkuski proboszcz ksiądz Piotr Mączka i Żyd o nazwisku Majer, obywatel USA. Torturowanie bezbronnej ludności przez cywilizowany naród niemiecki, bo za taki się uważali, stał się początkiem współpracy narodu polskiego i żydowskiego w walce o przetrwanie.

Pobyty w obozach pracy

Rozstałem się z Olkuszem w dniu 13 czerwca 1941 roku, ale nie rozstałem się z Żydami. W ten dzień gestapo dokonało masowych aresztowań młodzieży polskiej w Olkuszu. Wśród aresztowanych była przeważnie młodzież w wieku od 16 do 25 lat oraz oficerowie, podoficerowie Wojska Polskiego, którzy brali udział w wojnie obronnej w 1939 roku.

Po aresztowaniu w Olkuszu, we wspomnianym dniu 13 czerwca 1941 roku, pod uzbrojoną eskortą zostaliśmy przetransportowani do więzienia gestapo w Sosnowcu. Tam ostrzyżono nam włosy, spisano dane personalne, przemalowano nam ubrania farbami olejnymi. Namalowano nam dwie litery „P” koloru białego na plecach, a na spodniach „P” koloru czerwonego na jednej nogawce, a na drugiej „P” koloru białego. Na gestapo pracowali jako tłumacze Żydzi aresztowani z terenów Zagłębia i Śląska.

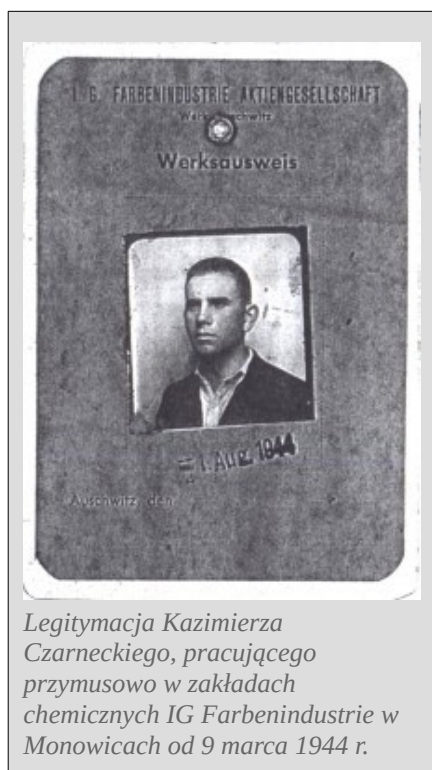
Po czterech dniach pod eskortą zostaliśmy wywiezieni m.in. do obozów Hermannsdorf i Klein Mangersdorf. W tych obozach zastaliśmy Żydów. Byli tam młodzi Żydzi w naszym wieku od 19 do 30 lat. W jednym z tych obozów jako tłumaczka zatrudniona była więźniarka, Żydówka z Olkusza, panna Länder. Obozy były podzielone na dwie części, jedną przeznaczoną dla Żydów, a druga była dla Polaków. W obozach tych zabraniano kontaktowania się z Żydami. Wewnątrz były posterunki wartownicze, po apelu na noc zamykano sztuby na klucz. Obozy te były otoczone podwójnym ogrodzeniem z drutu kolczastego. Do pracy tam i z powrotem chodziliśmy pod uzbrojoną eskortą. Byliśmy pilnowani przez SS, SA i policję. Po upływie dwóch tygodni Żydów wywieziono.



Tablica pamiątkowa w Magnuszewiczach (Mangersdorf)

W 1942 roku zostaliśmy przeniesieni do obozu Rattwitz. W obozie tym wcześniej byli więzieni Żydzi. Na naszych oczach Żydów z tego obozu wyprowadzono, a my zajęliśmy ich miejsca. W obozie Rattwitz nastąpiło połączenie obozów w jeden obóz. Scalono obóz m.in. Hermannsdorf i Klein Mangersdorf. Obóz ten po scaleniu liczył ponad 800 więźniów i podlegał obozowi koncentracyjnemu Gross-Rosen. Informację tę uzyskaliśmy od naszych „wachmanów”. Żydów prawdopodobnie Niemcy wywieźli do KL Auschwitz. W obozie tym byliśmy więzieni do 2 czerwca 1942 roku. Następnie zostaliśmy przetransportowani pociągiem towarowym pod wzmocnioną eskortą SS, w budkach wartowniczych przy wagonach zamocowane były karabiny maszynowe. W czasie transportu dwóch więźniów zdecydowało się uciec. Jednemu ucieczka się udała, drugi został postrzelony i schwytyany przez służby eskortujące więźniów.

Lager III w Monowicach



Legitymacja Kazimierza Czarneckiego, pracującego przymusowo w zakładach chemicznych IG Farbenindustrie w Monowicach od 9 marca 1944 r.

Zostaliśmy uwięzieni w lagrze III w Monowicach. Po raz kolejny spotkałem się z więźniami narodowości żydowskiej więzionymi w KL Aushwitz III – Monowitz. W naszym obozie, podobnie jak i w położonym obok wspomnianym obozie koncentracyjnym w Monowicach, warunki obozowe zmieniły się na korzyść więźniów po klęsce wojsk niemieckich na froncie wschodnim.

Z obozów tych wysłano wszystkich młodych esesmanów na front. Służby wartownicze uzupełniono starszymi rocznikami. Zabroniono znęcania się nad więźniami, choć nadal dymiły krematoria. Więźniowie mogli otrzymywać kilogramowe paczki żywnościowe, nie konfiskowano ciepłej bielizny. Żydzi byli w gorszej sytuacji, bo nie miał im kto przysyłać paczek. W Oświęcimiu dużą pomoc udzielała **ludność zamieszkała w pobliżu obozów, jak i pracownicy cywilni**, którzy

byli tam zatrudnieni przy budowie zakładów chemicznych.

Ucieczka z Oświęcimia

Nie pamiętam którego dnia w styczniu 1945 roku uciekłem z Oświęcimia. Do Olkusza przyszedłem dwa dni przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Miałem szczęście widzieć uciekających żołnierzy niemieckich. Mimo upływu czasu mam wciąż przed oczyma obozy, w których byłem więziony z Polakami i Żydami.

Tablice pamiątkowe

W celu upamiętnienia wspólnej martyrologii polskiej i żydowskiej nasz Związek Byłych Więźniów Politycznych ufundował tablicę pamiątkową w miejscowości Klein Mangersdorf (obecna nazwa Magnuszewiczki) na Opolszczyźnie.. Kamień pamiątkowy został postawiony na terenie byłego obozu.

Zarząd naszego związku brał także udział w dniu 18 października 2001 roku w uroczystym odsłonięciu tablicy pamiątkowej w Oświęcimiu, ufundowanej przez społeczność tego miasta dla upamiętnienia pomordowanych Żydów oświęcimskich. Drugą tablicę – odsłoniętą też w tym samym dniu – upamiętniono osoby, które niosły pomoc więźniom KL Auschwitz.

Pomnik na starym cmentarzu w Olkuszu

Moje doświadczenia życiowe skłoniły mnie do tego, że w ciągu kilku ostatnich lat starałem się, aby doprowadzić do powstania na starym cmentarzu w Olkuszu pomnika, upamiętniającego Polaków i Żydów, zamordowanych w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych.

W 2001 r. nasz związek podjął uchwałę w sprawie budowy pomnika na starym cmentarzu w Olkuszu, poświęconego pamięci wszystkich pomordowanych – Polaków i Żydów – w obozach koncentracyjnych i więzieniach śledczych w czasie okupacji hitlerowskiej z terenu ziemi olkuskiej.

Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 12 czerwca 2005 roku. Pragniemy, aby pomnik ten przypominał straszną i niezwykle tragiczną historię tamtych czasów. Chcieliśmy, aby na pomniku wymienione były również nazwiska Żydów, którzy żyli wśród nas, a dokumentacja obozowa na ich temat ocalała. Upamiętniliśmy na oddzielnej tablicy również wszystkie nieznanne ofiary Holocaustu z naszego terenu.

Pomnik ten jest nie tylko wynikiem kilkuletniej pracy Społecznego Komitetu jego



budowy, którego byłem przewodniczącym, ale przede wszystkim wyrazem zaangażowanej i patriotycznej postawy wszystkich jego fundatorów, w tym również rodzin pomordowanych.

Kazimierz Czarnecki

Prezes Związku Polskich Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych – Koło Nr 2 w Olkuszu

Przygotował do publikacji: **Adam Cyra**

Oświęcim, dnia 31 stycznia 2017 r.